ik Poznański
codziennie, z wy-
poniedziałków
poświętnych.

ata kwartalna
iejscu 2 tal.,
odat. rolniczym
tal. 15 sgr.

tach krajowych
13 sgr. 9 fen.,
dat. rolniczym
28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Pleen Wilhelm. Nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

186. Środa 14 sierpnia 1861. № 186.

Poznań, 13 sierpnia. Zamieszczamy poniżéj ekt do statutu Stowarzyszenia interesów rolniczych ns:

I. Firma, siedziba i cel.

§ 1. Stowarzyszenie używać będzie firmy: „*Tellus*," *Sto-yszenie interesów rolniczych.* Istnienie towarzystwa na się z dniem 1 marca 1862, a siedzibą jego stałą miasto Poznań. Towarzystwo jest stowarzyszeniem ko-ytowém w myśl art. 150—162 ogólnego niemieckiego handlowego.

§ 2. Ważność każdéj czynności w imieniu stowarzy-a (firmy) wymaga podpisów przynajmniéj dwóch dyre-ów.

§ 3. Celem stowarzyszenia jest podniesienie kultury dłości ziemskich.

II. Kapitał obrotowy i fundusz rezerwowy.

§ 4. Kapitał obrotowy stowarzyszenia składa się z war-w gotowiznie, wszystkich akcyi udziałowych. Fundusz winien wynosić ma dwa miliony talarów w pruskim kurancie, którego najpierw milion w akcyach udziałowych po 100 talarów wydanym będzie. Komitet nadzorczy oznaczy czas i sposób emisyi drugiego miliona. Przy téj drugiéj emisyi i przy możebnych następnych emisyach zastrzega się na-stępcom pierwszéj seryi prawo nabywania akcyi udziałowych przed innemi i pierwszeństwo kupna.

§ 5. Akcye udziałowe wystawione będą na imię i na-pisko ich właścicieli. Takowe tylko za pozwoleniem dyre-kcyi między żyjącymi w posiadanie obce przejść mogą. W razie upadku gdyby która z akcyi zniweczoną lub uszkodzoną została, wystawionym być może, jeżeli tylko jéj zniwecze-nie lub uszkodzenie dostatecznie udowodniono, drugi egzem-plarz takowéj oznaczony tym samym numerem i wyrażający tamę kwotę pieniężną. W każdym razie koszta z tego ikające poniese właściciel akcyi. Dyrekcya jedynie osta-wie rozstrzyga o dostateczności dowodów takiego zniszcze-nia. Zagubione akcye sądownie amortyzowane być mu-a na ich miejsce wygotują się nowe akcye z nowemi nerami.

§ 6. Każdy właściciel akcyi staje się członkiem udzia-ym stowarzyszenia. Nabywający akcye całą ich wartość az gotowizną zapłacić winien.

§ 7. Członkowie udziałowi w żadnym razie osobą swą są odpowiedzialni wierzycielom stowarzyszenia, ani ża-j trzeciéj osobie; majątkowo zaś tylko swemi akcyami. zebne straty tylko w stosunku rzeczywistego udziału osić będą.

§ 8. Nikt przed rozwiązaniem stowarzyszenia (§ 51) zwrotu łaconych za akcye pieniędzy żądać nie może. Zwrot ta-wy następuje przy rozwiązaniu stowarzyszenia na podsta-rejestru udziałowego (§ 53).

§ 9. Działalność stowarzyszenia rozpoczyna się 1 marca 62, jeżeli do tego czasu 2000 akcyi (za 200,000 tal.) roz-pionych będzie.

§ 10. Oprócz rzeczonego kapitału utworzonym będzie dusz rezerwowy, powiększający pewność stowarzyszenia, ry nieprzewidziane straty pokryje.

§ 11. Do tego funduszu rezerwowego wpływać będą: 10 pct. od dochodu czystego rocznie, 1) intraty przez onków nieodebrane i dłużéj niż cztery lata zalegające, wszelkie dochody nadzwyczajne, 4) procenta od powyż-ch funduszów, dopóki tym sposobem uzbierany fundusz erwowy nie wyniesie jednéj piątéj całego kapitału obro-wego. Gdyby zaś ten fundusz w części lub w całości tym być musiał, w powyższy sposób znowu do usta-wionéj wysokości skompletowanym być winien.

§ 12. Fundusz rezerwowy jest własnością stowarzyszenia przy jego rozwiązaniu rozdzielonym zostanie pomiędzy onków w stosunku ich udziału (§ 53).

§ 13. Członkowie, którzyby później do stowarzyszenia stępowali, winni stósownie do swego udziału wkupić się już zebranego funduszu rezerwowego.

III. O działalności stowarzyszenia.

§ 14. W zakres działania stowarzyszenia wchodzić bę-: 1) kupna i sprzedaże majętności ziemskich, jako też h zarząd; 2) kupna i sprzedaże hipotek na własnościach emskich ulokowanych; 3) pożyczki z pewnością hipoteczną majątki ziemskie; 4) przyjmowanie zleceń do czynności od nr. 1 i 3 wymienionych.

§ 15. Ogólne i szczegółowe przepisy, obrachowanie pro-entów, prowizyi i jakichkolwiek bądź wynagradzań, jest zeczą li tylko dyrekcyi.

§ 16. Wszelkie inne przedsiębiorstwa i obroty pieniężne czynności stowarzyszenia są wyłączone.

IV. O administracyi.

§ 17. Stowarzyszenie działa przez następujące organa:) przez dyrekcyą, 2) przez komitet nadzorczy, 3) przez alne zebranie.

1) O dyrekcyi.

§ 18. Dyrekcya stowarzyszenia składa się z trzech dy-ektorów, jego pierwszych wykonawczych urzędników, soli-arnie względem trzecich jako i względem władz odpo-wiedzialnych.

§ 19. Towarzystwo nabywa prawa i przyjmuje obowią-ki na mocy czynności dyrektorów, którzy w obec sądów i władz wszelkich stowarzyszenie legalnie zastępują. Podpis jednego z dyrektorów wystarcza do poświadczenia zapozwów i wręczeń. Wszyscy urzędnicy stowarzyszenia ulegają dyrekcyi jako władzy głównéj.

§ 20. Dyrekcya zarządza samodzielnie majątkiem stowarzyszenia, i jedynie tylko komitetowi nadzorczemu za swoje czynności jest odpowiedzialną. Do udzielania pożyczki hipotecznéj w myśl § 14 ner 3 wszelako wyraźne zezwolenie komitetu nadzorczego jest potrzebném. Dyrekcya mianuje i uwalnia ze służby wszystkich urzędników stowarzyszenia (z wyjątkiem pierwszego urzędnika kasowego w myśl § 3), wydaje szczegółowe instrukcye i przepisy co do sposobu zarządu, wyznacza pensye i remuneracye, niemniéj oblicza procenta i dywidendy. Dyrektorom służy prawo zasiadania z głosem doradczym na posiedzeniach komitetu nadzorczego, który im wyjątkowo lub raz na zawsze pełny głos udzielić może.

§ 21. Każdy z dyrektorów posiadać musi przynajmniéj pięćdziesiąt akcyi udziałowych, które podczas jego urzędowania pod kluczem komitetu nadzorczego pozostać winny i w tym czasie na innego właściciela przejść nie mogą.

§ 22. Dyrektorom wolno być członkami innych stowarzyszeń tego rodzaju, jako też trudnić się na własną rękę interesami w § 14 objętemi.

§ 23. Komitet nadzorczy obiera dyrektorów na lat 6 w myśl § 30. Ekspedycya czyli wygotowanie notaryalne aktu wyborczego, lub na nim oparty atest notaryalny, będzie legitymacyą dyrektora. Po upływie czasu urzędowania dyrektor znowu obranym być może.

§ 24. 10 od sta od dochodu czystego rocznego stanowić będzie remuneracyą roczną dyrektorów. Przy obszerniejszych czynnościach i pracach komitet nadzorczy remuneracyą tę stósownie powiększyć może. Dyrektorom nie wolno na korzyść stowarzyszenia remuneracyi swéj się zrzekać.

§ 25. Dyrektorowie rozdzielą powyższą remuneracyą pomiędzy siebie według własnego sądu. W razie zaś nieporozumienia komitet nadzorczy ostatecznie rozstrzyga.

§ 26. Dobrowolne złożenie urzędu jednego lub kilku dyrektorów dozwoloném jest tylko 1 lipca za poprzedniém trzymiesięcznem oświadczeniem się w téj mierze komitetowi nadzorczemu.

§ 27. Urzędowanie dyrektora ustaje: 1) w razie śmierci, 2) w razie konkursu nad jego majątkiem, 3) w razie zgodnego postanowienia przynajmniéj pięciu członków komitetu nadzorczego; akt taki może także dyrektora czasowo w urzędowaniu zawiesić. W wymienionych przypadkach komitet nadzorczy natychmiast nowego dyrektora lub zastępcę mianuje.

§ 28. W przypadkach przewidzianych w § 27 odbierze dyrektor lub jego spadkobiercy w myśl §§ 24, 25 część remuneracyi, za czas jego urzędowania przypadającéj. Kwartał, w którym dyrektor z urzędu ustąpi, jako pełny rachowanym mu będzie. Część remuneracyi mającéj przypaść w takim razie dyrektorowi lub jego spadkobiercom wyznaczy komitet ostatecznie i bez apelacyi.

§ 29. Podczas pierwszych 6 lat dyrekcyą składać będą panowie 1) hrabia Ignacy Bniński z Samostrzela, 2) Tadeusz Chłapowski z Turwi, 3) hr. Stanisław Plater z Wroniaw. W przypadkach w §§ 26 i 27 przewidzianych służy dyrekcyi prawo uzupełniania się z liczby głos mających członków udziałowych. Statut niniejszy lub na nim oparty atest notaryalny służyć im będzie za legitymacyą.

2) O komitecie nadzorczym.

§ 30. Komitet nadzorczy złożony z siedmiu osób strzeże praw członków udziałowych w obec dyrektorów, takowych mianuje, udziela im instrukcye i przestrzega ich czynności. Komitet nadzorczy zatwierdza proponowanego przez dyrekcyą pierwszego urzędnika kasowego. Ma prawo wyznaczać zwyczajne i nadzwyczajne walne zebrania i kieruje niemi. Służy mu prawo zawieszać w funkcyach jednego lub wszystkich dyrektorów w myśl § 27 nr. 3, przeciw nim procesa wytaczać, zapadłe ostateczne wyroki przyjmować, i wnosić o egzekucye wszelkiego rodzaju. Komitetowi służy prawo zawierania z dyrektorami wszelkich umów i układów, jako też wnoszenia i zezwalania na wpisy i wymazania hipoteczne.

§ 31. Komitet nadzorczy obieranym bywa przez walne zebranie na lat sześć. Trzech członków występować będzie co lat trzy, a losowanie wskaże trzech pierwszych wystąpić mających. Występujący na nowo obranym być może. Każdy z członków komitetu winien posiadać przynajmniéj dwanaście akcyi udziałowych, które podczas urzędowania właściciela pod kluczem dyrekcyi znajdować się muszą i w tym czasie na innego właściciela przejść nie mogą. Wygotowanie notaryalne aktu wyborczego, lub atest notaryalny na nim oparty, będzie legitymacyą członków komitetu.

§ 32. Komitet nadzorczy wybiera co rok z pomiędzy siebie prezydującego i jego zastępcę. W przypadku nieobecności prezydującego lub jego zastępcy przytomni członkowie wybierą przewodniczącego obradom.

§ 33. Komitet nadzorczy zbiera się przynajmniéj raz co pół roku, prócz tego prezydujący ma prawo częściéj komitet zwoływać, skoro tego uzna potrzebę. Zwołanym zaś koniecznie być musi, jeżeli dwóch dyrektorów lub trzech członków komitetu tego zażąda.

§ 34. Obecność czterech członków potrzebną jest do ważności uchwał komitetu. Uchwały zapadają absolutną większością głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los, gdy chodzi o wybory; w innych razach prezydujący. Protokóły posiedzeń komitetu spisane będą. Prezydujący zaprasza do téj czynności jednego z dyrektorów lub obecnych członków.

§ 35. Komitet wybiera dyrektorów przed czasem wystąpienia swych członków i przed następném walném zebraniem.

§ 36. Członkowie komitetu pobierać będą za każde posiedzenie 3 tal. dziennie i stósowne wynagrodzenie za koszta podróży.

§ 37. W pierwszych sześciu resp. trzech latach komitet nadzorczy składać się będzie z panów: 1) Adelfa Łączyńskiego z Kościelca, 2) Józefa Mycielskiego z Kobylopola, 3) hr. Edwarda Ponińskiego z Wrześni, 4) Kajetana Buchowskiego z Pomarzanek, 5) Włodzimierza Wolniewicza z Dębicza, 6) hr. Jana Działyńskiego z Kórnika, 7) hr. Mieczysława Kwileckiego z Oporowa, którym służy prawo uzupełniania się z pomiędzy głos mających członków udziałowych. Statut niniejszy, lub na nim oparty atest notaryalny, będzie ich legitymacyą.

(Dokończenie nastąpi.)

Dotychczasowego sędziego powiatowego Kropffa w Ellrichu mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Nordhausen i zarazem notaryuszem w obwodzie halberstadzkiego sądu apelacyjnego, przeznaczając mu Nordhausen za miejsce zamieszkania.

Berlin, 12 sierpnia. Król i królowa opuszczają Baden-Baden w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Król udaje się do Ostendy, a królowa do Koblencyi. Zdaje się, że król tylko krótki czas zabawi u wód morskich, bo już w pierwszych dniach miesiąca września ma być obecnym manewrom korpusu gwardyjskiego. Późniéj, jak wiadomo, jedzie do prowincyi nadreńskiéj, gdzie korpusy 7 i 8 odbędą ćwiczenia wojskowe na wielką skalę. W początku października zjedzie się z cesarzem Napoleonem najprawdopodobniéj w Strasburgu. Dnia 17 października wyjeżdża wraz z dostojną swoją małżonką do Królewca na koronacyą. Dopiero po koronacyi przybędzie do Berlina.

— Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, odłożył podróż do Królewca na późniéj, gdyż przed wyjazdem spodziewa się pewnych instrukcyi od króla. Nadmistrz ceremonii, hr. Stillfried Alcantara, wyjechał w tych dniach na Wrocław do Wiednia. Jaki jest powód jego podróży, dotąd nie wiadomo.

— Członkowie Turnvereinu z całych Niemiec obchodzą w Berlinie uroczystość. Wczoraj wyszli w świetnym pochodzie do Hasenhaide, by tam położyć kamień węgielny na pomnik Jahnowi, który, jak wiadomo, na początku tego wieku starał się ćwiczenia gimnastyczne w Niemczech rozpowszechnić. Pochód ten odznaczał się licznemi chorągwiami niemieckiemi i pojedyńczych krajów niemieckich. Członkowie Turnvereinu z Hessyi i Szlezwiku mieli chorągwie swe obwinięte w krepę. Nad wieczorem udali się wszyscy do Szpandawy, gdzie ich uroczyście przyjmowano.

— Ministeryalny organ, Allg. Preuss. Ztg. zamieściła cały szereg artykułów o izbie panów. Popiera w nich wolną ale gruntowną reformę izby panów, i to w drodze zmiany regulaminu, który ma dotąd charakter prowizoryczny.

— Piszą do Süd d. Volks Ztg. z nad Renu: „Mogę wam zaręczyć z zupełnie dobrego źródła, że w Baden gruntownie się zastanawiano nad kwestyą uznania królestwa włoskiego przez Prusy, ponieważ wszystkie sprawozdania poselskie i konsularne przemawiają za tém uznaniem gorąco i to mianowicie w interesie całych Niemiec. Mamy przeto powód do mniemania, że uznanie to zaraz po powrocie króla do Berlina nastąpi."

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 sierpnia. Telegrafują stąd że od soboty, tj. od 10 sierpnia wojsko obozuje na placach i w ogrodach publicznych i działa zatoczono. Piszą do Br. Ztg: Oberpolicmajster Rozwadowski oświadczył, że dnia 8 sierpnia młodzieniec pewien był lekko raniony bagnetem. Jest to nowy dowód bezprawi jakie wojsko popełnia, skoro mu wodzy popuszczą. Chłopiec był całkiem obcy wybijaniu szyb i oporowi stawionemu patrolom, którym chcą upozorować wkroczenie wojska. Dnia 9 sierpnia o godzinie 10 około 10,000 ludzi zgromadziło się przed szpitalem Starozakonnych, skąd miano pochować jednego z rannych dnia 8 kwietnia, który po ciężkich bolach umarł 8 sierpnia. Mimo deszczu najokropniejszego wszyscy, tak damy jak mężczyzni, czekali śród słoty do godziny pół do dwunastéj. Szpitalom bowiem surowo przykazano aby rannych z 8 kwietnia tylko na wyraźny rozkaz Suchozanieta wydawać, i dopiero o pół do dwunastéj czcigodny kanonik Wyszyński, członek niegdyś delegacyi, dwa razy pojechawszy do miasta, przybył z pozwoleniem w towarzystwie oberpolicmajstra. Orszak żałobny

z pochodniami i latarniami ponury przedstawiał widok, a pieśni na cmentarzu były prawdziwie grobowe; intonował je ksiądz Wyszyński, a kilkanaście tysięcy głosów mu wtorowało. Ks. Wyszyński zaręczył że niektórych pieśni nie zaśpiewają, czego też dotrzymano, a pobożni wrócili spokojnie do miasta przeciągając przed wojskiem ustawioném pod bronią. Dziś z rana, 10 sierpnia, wojsko zaległo na placach w rozbitych namiotach, ogród Saski tylko ma dwa przystępy otwarte, wszystkie posterunki przez wojsko zajęte. Lud postanowił obchodzić uroczyście rocznicę połączenia Litwy z Koroną, ale bez zebrań na ulicy. Tymczasem owe czynności reorganizacyjne rządowe zupełnie usnęły; nie ma przygotowań do wyborów, list wyborczych, prawa prasowego, posiedzeń rady stanu in pleno, tylko wydziały podobno zasiadują, ale protokółów nie ogłaszają i nikt niewie o czém radzą. Nic się nie dzieje dla uspokojenia umysłów, a wszystko, aby cały naród bez wyjątku zaagitować. Korespondent pyta, jak się to skończy?

Pogłosek o zmianie w sferach najwyższych pełno. Jedni twierdzą że jenerał Lambert został namiestnikiem, drudzy że będzie nim p. Kisielew, ambasador w Paryżu. Twierdzono że dymisyą Wielopolskiego w Petersburgu przyjęto.

Czas w ten sposób treściwie wystawia położenie: W różnych miejscach Królestwa i w prowincyach zabranych codzień zachodzą wypadki drażniące ludność, która jednak umie się utrzymać na wodzy i mimo prowokacyi zachowuje się spokojnie, lecz nie traci siły moralnéj i nie schodzi z drogi biernéj opozycyi. Świeżo w Białymstoku żołnierze rosyjscy dopuścili się podobnego gwałtu jak w Mławie; a bezprawie to wywołało ogromne oburzenie w całéj Litwie. Jednym także z drażniących uczucie narodowe faktów jest mianowanie na urzędy ludzi powszechnie znienawidzonych, jak między innymi pułkownika Leuchtego, który został wiceprezesem komisyi śledczéj. Za gwałty popełnione w Mławie przez urzędnika Ponomarewa i oficerów żandarmskich, dotąd nikogo nie ukarano; również bezprawne aresztowanie i wywiezienie osób z Suwałk zostało bez ukarania, a część tylko wywiezionych zwrócono do kraju; zaś asesor Wierzchlejski siedzi dotąd uwięziony w Petersburgu. Rozkaz jenerała Suchozanieta tyczący się golenia bród i wąsów przez urzędników i ich stroju, wywołał także oburzenie. Mimo tego ludność nie schodzi, jak wspomnieliśmy, z drogi spokojnéj i moralnéj opozycyi, a wieści szerzone przez dzienniki pruskie nieprzyjazne Polakom, o jakichś spiskach i zamysłach powstania, są zupełnie fałszywe i nie opierają się na żadnych nawet pozorach. Dzienniki te nieprzyjazne, niewyczerpane są w fałszu, zaprzeczają one wypadkom w Mławie i każde zdarzenie usiłują przekręcić. Między innemi przytaczają fałszywy, jakoby z dzienników warszawskich wyjęty, urzędowy opis wypadków mławskich, którego to opisu w dziennikach tych nie ma. Oddać należy słuszność, że niektóre dzienniki wiedeńskie powtórzyły skargę proboszcza mławskiego, która jasno przedstawia gwałt popełniony. Jenerał Lambert ma w tych dniach objąć władzę namiestniczą, a jenerał Suchozaniet wyjechać przez Sosnowiec za granicę, otrzymawszy 100,000 złp. gratyfikacyi, naturalnie ze skarbu Królestwa, z którego połowę dochodów wydają na pensye i gratyfikacye ludziom przeciwko temu krajowi działającym.

— Do Pos. Ztg telegrafują z nad granicy Królestwa Polskiego, pod dniem 12 sierpnia: Wedle doniesień z Warszawy z dnia wczorajszego kazał namiestnik porozlepiać plakaty, w których przestrzega, ażeby nie robiono demonstracyi w dniu jutrzejszym, zakazując wszelką uroczystość i zamknięcie kramów pod surową karą.

Z Podola, piszą do Gaz. Polsk.: Zjazdy powiatowe dla wybrania sędziów pokoju, (z których na dwu byłem przytomny), odbyły się ze zwykłą obojętnością, jak wszystkie u nas zjazdy śmiertelnych. Bez wątpienia, że znajdowały się wszędzie wyjątki z wiedzą i dobremi chęciami, większość atoli oglądała się bardziéj na zmniejszenie wydatków po zajazdach, niźli na interes ogólny, i ledwie otarła usta po uczcie marszałkowskiéj, co prędzéj zmykała do domów. Kiedy się to dzieje, szarańcza na całém Podolu wylęgła się na dobre. Niszczą też ją różnemi sposobami i nie z mniejszą zajadłością, jak ona zboże, lecz na nieszczęście masy jéj są daleko znaczniejsze od przeszłorocznych, a jak na złość rolników i urodzaj tegoroczny daleko obfitszy. Kto nie widział szarańczy tak zwanéj pieszą w masie, nie zdoła wyobrazić sobie co to za okropny widok; skoki jéj mają coś w sobie szatańskiego i nie daremnie chłopi ją nazywają czortykami (małe diabełki) i gorzéj się jéj obawiają aniżeli latającéj, z wielką zaś niechęcią przystępują do niszczenia jéj, od czego nawet kilka wiosek w okolicy Kamieńca odmówiło się, bo jakiś wędrowny rycerz opowiadał im, że rozdrażniona szarańcza pożarła kilka szwadronów kawaleryi z końmi, a on miał być jednym z kilku tych walecznych, którzy zdołali umknąć.

W księgarni p. Kalenbacha, między nowościami widzieliśmy książkę p. t.: „Taras Szewczenko, studyum p. L. Sowińskiego z dołączeniem przekładu Hajdamaków. Wilno etc.“ Jeżeli uważał p. S. że studyum o Szewczeńce było potrzebne w naszéj literaturze, to dobrze że je ogłosił. Lecz wyznam otwarcie, że nie bez przyczyny, oburzył na siebie większość czytających (o ile nam wiadomo) przez ogłoszone bardzo nie na dobie, tłómaczenie Hajdamaków. Szkoda jego pięknego talentu na paszkwil, który wydając na widok publiczny za mało usprawiedliwił jednym czy dwoma przypiskami w odsyłaczach. Aż żal prawdziwie téj łatwości wierszowania, czystości i trafności wyrażeń, że to wszystko użyte na oddanie rzeczy, osnowanéj na kłamstwach historycznych.

Doktor Józef Rolle, który obecnie został członkiem Tow. lekar. w Wilnie otrzymał niedawno zezwolenie rządu, na otwarcie odczytów publicznych, w przedmiocie medycznym, w Kamieńcu, które zamierza rozpocząć w ciągu następującéj zimy, a których my z niecierpliwością wyglądamy. Teraz winszując szczerze Towarzystwu lekarskiemu w Wilnie tego nabytku, żałować nam przychodzi, że dr. Rolle wyszedł ze składu Towarzystwa lekarzy podolskich, w którém jako miejscowy mógłby się stać bardzo użytecznym.

Jeszcze wiadomość medyczna z Ukrainy. Istnieje od od lat pięciu szpital w mieście Stawiszczach, majętności hr. Al. Branickiego na Ukrainie, utrzymywany kosztem dziedzica. Szpital zostaje pod wyłącznym wpływem i opieką hr. Branickiéj. Fundusz szpitalu na łóżek 40, a koszt roczny utrzymania około 7000 rsr. Szpital utrzymywamy pod każdym względem we wzorowym porządku. Przy szpitalu jest razem szkoła felczerska, w któréj prócz właściwych szkole nauk, wykładają naukę religii, początki grammatyki i rachunków. Uważając wszelkie pochwały za zbyteczne, dodamy tu tylko, że myśl ludzką i dobroczynną hr. Branickich, umiejętnie i gorliwie wykonywa dr. Bykowski, stojący od lat pięciu, na czele tego zakładu.

FRANCYA.

Paryż, 9 sierpnia. W niektórych kołach utrzymują, że lord Cowley i p. Kisielew wielkie okazują zadowolnienie z wczorajszego ogłoszenia w Monitorze, że król Wilhelm nie pojedzie do obozu do Châlons. Zmiana projektu przyszła do skutku podobno nie bez ich wpływu. Według korespondencyi z Baden więcéj jeszcze do odroczenia podróży przyłożył się wzgląd na panujących niemieckich. Król saski przybywszy przed kilku dniami do Baden wystąpił podobno w swém imieniu i w imieniu kilku innych książąt niemieckich przeciw zamiarowi króla pruskiego i wystąpił podobno nawet z zerwaniem zupełném stosunków przyjaznych z Prusami przez skonfederowanych Würzburskich, gdyby zamiar króla Wilhelma urzeczywistnił się. (?) Zjazd z cesarzem Napoleonem według nowego projektu odbyć się zaś ma niewątpliwie w Strasburgu 6 października, dokąd przybyć mają także królowie hanowerski, bawarski, saski i wyrtemberski, a co więcéj, mówią, iż jenerał Willisen uczynił przedstawienie cesarzowi Napoleonowi, ażeby uczestnikiem zjazdu był i cesarz austryacki i że z téj przyczyny głównie podróż króla Wilhelma na czas późniejszy odłożoną została; nie wypadało wszakżeż cesarzowi Franciszkowi Józefowi ukazać się w Châlons w śród żołnierzy z pod Magenty i Solferino. W moc ostatniego domniemywania zjazd październikowy wielkiéj byłby doniosłości politycznéj i byłby początkiem przymierza kontynentalnego przeciw wpływowi Anglii. Nie mniéj gubią się w domysłach z powodu obecności króla szwedzkiego, Karola XV; są tacy, którzy na pewno utrzymują, że cesarz Napoleon zawarł traktat ze Szwecyą, na mocy którego Francya wystąpi wspólnie ze Szwecyą i Danią przeciw Prusom, jeżliby ostatnie państwo pierwszy uczyniło krok wojenny w interesie Szleswigu i Holzacyi. Ile w domyśle tym prawdy nie trudno w obecném położeniu rzeczy osądzić. Dziś król szwedzki przed rewią na polu Marsowém, która dopiero o godzinie piątéj się rozpocznie, przyjmować będzie ciało dyplomatyczne. Wczoraj cesarz z królem Karolem byli w istocie na przedstawieniu opery. Przyjmował monarchów dyrektor opery, p. Royer. Po odegraniu czwartego aktu Hugonotów oprowadzał króla i brata jego, księcia Oskara, po wnętrzu teatru hr. Walewski, zaprezentował dyrektora konserwatoryum, p. Auber, również panią Ferraris, która następnie wystąpić miała w balecie Graziosa. Po przedstawieniu pułkownik Reille, a adjutant cesarski, i baron Bamel, adjutant króla Karola, w imieniu swych monarchów wyrazili znakomitéj artystce wielkie z doskonałéj reprezentacyi zadowolnienie. P. Nigra otrzymawszy wczoraj uroczyste posłuchanie u cesarza złożył listy wierzytelne jako minister pełnomocnik króla Włoch.

— JMć ks. biskup rodeski (Rodez, departament Aveyron, w południowéj Francyi), wydał tych dni następujący okólnik do proboszczów miasta, w którém rezyduje: „Rodez, 26 lipca 1861. Mości księże proboszczu, mam zamiar w przyszły poniedziałek o godzinie 9 w kościele katedralnym rodeskim odbyć mszą św. z konduktem (absoute) za spokój duszy dostojnego księcia Adama Czartoryskiego, naczelnika emigracyi polskiéj, który umarł dnia 15 lipca. Spodziewam się, że mieszkańcy naszéj stolicy biskupiéj licznie przybędą, aby się pomodlić za tego znamienitego obrońcę narodowości polskiéj, i za jego ojczyznę która zawsze Francyi była drogą, tak po jak przed klęskami jéj opłakanemi. Pomodlą się także za inne ludy ciemiężone: za Irlandyą, męczennicę od trzech wieków i za Włochy teraz wydane na okropność rewolucyi. Wreszcie w obec wielkiego grobowca księcia Adama Czartoryskiego, albo raczéj Polski, błagać będą Pana wszechmogącego życia i śmierci, modląc się o jego królestwo, adveniat regnum tuum, to jest o tryumf sprawiedliwości nad dziką przemocą, okrutnością czynów dokonanych; słowem nad tym systemem anarchicznym i bezbożnym który obala rozum, prawo publiczne i prywatne, moralność ludzką, aby świat pogrążyć w barbarzyństwie cezaryzmu pogańskiego lub muzułmańskiego, z którego ewanielia szczęśliwie go wyzwoliła. Wzywam cię abyś w przyszłą niedzielę z ambony przy kazaniu podczas mszy swojéj parafialnéj, odczytał ten list. Przyjm itd. Ludwik, biskup rodeski.“ Nie godzi się w obec tak życzliwéj dla Polski pobożności czcigodnego pasterza rozbierać detalicznie intencyi, którą Bóg ocenia. W obecnej chwili krzyżują się różnorodne błagalne modły, których wysłuchania pewnie mądrość ludzka nie potrafi nigdy odgadnąć.

Paryż, 10 sierpnia. Król szwedzki przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne, wyjeżdża dziś podług pierwotnego planu do Châlons, a zaś w poniedziałek dopiero do Hawru; zkąd uda się jeszcze do Cherbourga, a ztamtąd przed powrotem do Szwecyi zwiedzi Anglią. Na obiedzie d onegdaj przez cesarza w Vileneuve-l'Etang od cnym p. Fould, którego wyjazd na Południe odłożony z i z którym cesarz dość długo rozmawiał. Tegoż dnia p. Nigra uroczyste posłuchanie w Tuileryach; cesar przemawiał do ministra króla Włoch bynajmniéj w t urzędowym, lecz przyjął go w sposób bardzo uprz i łaskawy i spostrzeżono, że przy spotkaniu się piersi zdobił krzyż sabaudzki. Opowiadają już szczegóły c zaprojektowanego zjazdu w Strasburgu na dzień 5 ździernika pomiędzy cesarzem francuskim a królem skim odbyć się mającego, że czterech królów niemie towarzyszących królowi Wilhelmowi otrzymają zapros na śniadanie, jakie wyda w Strasburgu cesarz, że za będą uczestnikami konferencyi, którą następnie na bności dwaj tylko monarchowie mieć będą. Serdeczny sunek Karola XV do cesarza Napoleona III zresztą, się zdaje, w istocie przyłożył się w ostatnim czasie zwiększenia nieufności w Niemczech względem rządu c skiego. Do rozlicznych przyczyn odłożenia podróży Francyi przez króla Wilhelma dodają dziś nowy je błahy powód, jakoby król pruski uważał za niestósowne stąpić w Châlons w obec wojska francuskiego przed byciem uroczystéj ceremonii koronacyjnéj. P. Benedetti pewne wkrótce wyjedzie do Turynu, nominacya jego pełnomocnika rządu francuskiego w téj stolicy ogłos niezawodnie będzie w Monitorze 15 sierpnia, którego dnia wszystkie ważniejsze zmiany w wyższych urzęd dyplomacyi przyjdą do skutku. Dziś głoszono, że na pcą p. Benedettego jako dyrektora spraw politycznych w nisterstwie spraw zagranicznych będzie p. Banneviile. Z K stantynopola sądzą ciągle jeszcze, że po p. Lavalette c mie urząd ambasadora p. de la Tour d'Auvergne. W raj wypłynęło sześćset ludzi do Kochinchiny; poprze 800 opuściło ojczyznę, ażeby się udać do téj nowéj os Cesarz żądał od ministra marynarki, ażeby mu wskazał d jenerałów, z pomiędzy których możnaby wybrać przysz gubernatora w Saiguniu. P. Chasseloup-Laubat wskaza sarzowi kontradmirała Daboville i Bonard. Organiz administracyjna téj kolonii podług ostatnich wiadom jest na dokończeniu. Pracują ciągle nad nowemi droga krajowcy używani do téj pracy okazują wielką ochocz władza francuska dobrze ich płaci i dobrze traktuje, czego zupełne mają do niéj zaufanie. Wojsko francu liczy tamże blisko 2000 żołnierza rozłożonego po różn punktach zabranych przez Francyą, a wkrótce mają utworzyć oddziały wojska z Anamitów, którzy dobrze kształceni, dobrze traktowani i prowadzeni, dobrymi mogą żołnierzami i wielkie Francyi wyświadczać usł W Saiguniu wystawiono nowy kościół, który odtąd będ katedralnym. Uroczyste poświęcenie nastąpić ma 15 si pnia. Położenie rządu cesarza anmityckiego, Tu-Duc, s się coraz krytyczniejszém: wojsko francuskie odcięło z łudnia rzeką Hué dowóz ryżu do stolicy, co wywoł tak wielkie nieukontentowanie ludności, iż tylko postrach podobna ją było utrzymać w spokojności. Szczegóły sięgają do ostatnich dni maja.

— Król szwedzki dziś wieczorem wraz z cesarz obecnym będzie na przedstawieniu opery, gdzie odegran być ma czwarty akt z Hugenotów i balet Graziosa, w k rym wystąpi słynna pani Ferraris. Wszystkie dnie pob króla Karola bardzo są zajęte; dziś przejażdżka po Paryż jutro podobno wyjeżdża do Versailles. W piątek podł doniesienia Monitora odbyć się ma wielka rewya na cze dostojnego gościa; w sobotę udaje się król do Châlon powraca stamtąd tegoż jeszcze wieczora, ponieważ wyja do Szwecyi na pewne już jest postanowiony na niedzie z rana. W tymże czasie przyjmować będzie ciało dyplom tyczne, bo p. Andelsword, ambasador szwedzki w Paryż urzędowe zrobił ogłoszenie o wizycie swego monarchy cesarza Napoleona III.

— Drobna pomyłka wkradła się tych dni w doniesi niu o przypadku, jaki miał marszałek Narwaez i jego a jutant. Nieszczęście nie spotkała ich w Madrycie, lecz Paryżu na polach Elizejskich. Samo zdarzenie było prawdz we. Marszałek wyszedł do tego czasu z niebespieczeństw

— Rząd Wielkiéj Brytanii nadzwyczajną w téj chwi rozwija czynność w marynarce, nie tylko każe pośpieszn wykończać rozpoczęte fregaty w żelazo okute, lecz i now każe rozpoczynać. W Londynie tłómaczą sobie tę niezwy kłą ruchliwość obawą, jaka ogarnia rząd z przyczyny jakie goś bliskiego niebespieczeństwa. Cesarz Napoleon podobn jak utrzymują w Londynie, przygotowuje manifest mający wstrząść Europą i w którym na nowo porusza kwestyą wło ską oświadczając, że nie podobna dłużéj spokojnie patrze na zwiększającą się dezorganizacyą półwyspu i że należ stanowczo uregulować stosunki włoskie. Domysły te londyń skie są jednakże bardzo nieprawdopodobne, bo jakżeż z nim pogodzić świeże uznanie przez cesarza królestwa włoskiego i przemówienie królowéj Wiktoryi na zamknięcie parlamentu twierdzącéj uroczyście w obec obudwóch izb, iż spokój Eu ropy nie jest zachwiany.

— Zapewniają, że jenerał Montebello wyznaczony jest przez cesarza do złożenia życzeń nowemu sułtanowi w imie niu rządu francuskiego.

WŁOCHY.

Turyn, 6 sierpnia. Subskrypcye na nową pożyczkę wynoszą 900 milionów. Ojciec Jakób przybył wczoraj do Orvieto. Kurya rzymska odebrała mu zarząd probostwa.

Turyn, 7 sierpnia. Dzienniki dzisiejsze opisując scenę jaka zaszła pomiędzy papieskim ministrem wojny a dowódzcą francuskiéj załogi w państwie Kościelném głoszą, że wyrażenie, jakiego użył p. Mérode do jenerała Goyona brzmiało w tekście: „Vôtre Empereur, général, est une canaille, et vous, vous êtes la dernière guenille dont il couvre son in

amie.“ Po polsku: „Cesarz Twój, jenerale, jest podłym, a y jesteś ostatnim łachmanem, którym okrywa swą infa- nią.“ To też po zajściu tém prawie wszystkie dzienniki rancuskie domagają się, ażeby wycofnięto wojska francuskie Rzymu. I tak Journal des Débats zamieszczając o westyi rzymskiéj długi artykuł, powiada w końcu: „bo rawdziwie kwestyą rzymską jest powierzenie władzy w wszy- tkich świeckich rzeczach rządowi świeckiemu w miejscu du- hownego. Z jednéj strony rząd rzymski nie może takim ozostać jakim jest, z drugiéj strony nie może się zmienić; est on równocześnie niezmienny i nie mogący się utrzymać.)ozna przeto losu rzeczy ziemskich, które tylko zjawiskami nie prawdziwemi żywiołami są rzeczy duchowych, i utrzy- ywać można, że i religia sama nie rychléj odzyska swą olność, dopóki nie ściągnie liberyi upokarzającéj. Co się nas yczy, stawiamy się na stanowisku duchowéj niezależności ościoła, na tém jedyném stanowisku, na którém tak kościo- owi samemu jak i wszystkim katolikom zależy, wypowiada- ąc jeszcze raz nasze życzenie, ażeby okupacya Rzymu stała.“ Mniéj więcéj w tych samych wyrazach żąda Opi- ion Nationale cofnięcia załogi francuskiéj z państwa ościelnego.

Turyn, 8 sierpnia. Już były prawie zamilkły pogłoski przesileniu ministeryalném, a wiadomość, jakoby Ratazzi iał pojechać do Savony, zdawała się przemawiać za tém, e zmiana gabinetu raz jeszcze odroczoną została. Teraz agle mówią, że Ratazzi nie odjedzie, lecz że pozostanie, ak zaręcza dziennik Nationalités, w Turynie na samego róla żądanie, ponieważ dni ostatnich nowe znowu powikła- ia polityczne się okazały. Marszałek izby, podług tegoż amego dziennika, miał mieć kilka konferencyi z królem a ównocześnie kilku przywódzców parlamentarnych i mini- trów mieli z sobą konferować. Skoro tylko pożyczka bę- zie uregulowana, zmiany w ministerstwie nastąpić mają. otwierdzenia jednak wiadomości tych, przez dziennik wspom- iany podanych, oczekiwać należy.

— Powrotu ojca Jakoba do Turynu spodziewają się krótce; wypuszczono go z Rzymu, jednakże suspendowa- ym pozostaje a divinis. Z Neapolu nadchodzą pomyślniej- ze wiadomości. Jenerał Cialdini dąży do celu z przyro- zoną mu energią. Spodziewać się należy, że wkrótce po- ona i uśmierzy bandy opryszków. Granicę od państwa ościelnego obsadził wojskiem, by przeszkodzić wpadaniu owych bandom z kraju tego w prowincye neapolitańskie. ays donosi, że pomiędzy staremi żołnierzami papieskiemi ochotnikami belgijskimi i francuskimi, którzy czasami w wóch tygodniach na kapitanów awansują, panuje wielka iezgoda i nienawiść.

— Do Gaz. Kolońskiéj piszą stąd: „Ricasoli nie hętnie mówi o planach swoich i dla tego tém jest więcéj dernającém, że wciąż wraca do konieczności zakończenia prawy rzymskiéj. P. Nigra, który pojutrze ma być przy- ęty przez cesarza, odebrał rozkaz, aby natychmiast całą wą czynność poświęcił téj sprawie i z każdéj korzystał sobności, aby zjednać rząd francuski dla zapatrywania ię włoskiego na rzecz tę. O ile wiemy przedłożono cesa- owi kilka projektów, już to przez Thouvenela, już to przez abinet tutejszy, już to w Rzymie wypracowanych, od oko- iczności wszakże zależeć będzie, za którym się Napoleon II oświadczy. Mylnie zupełnie sądzą ci, którzy tego są dania, że w skutek zajścia między p. Mérode a jen. Goyon Paryżu będą chcieli sprawę tę przyspieszyć. Cesarz sprawy europejskiéj nie zamieni na czysto osobistą, nie zniży ji na sprawę etykiety. Mons. Mérode, występując w ten spo- ób, miał to może na celu, ale rząd francuski bedzie pewnie tyle rzezorczy, że się spostrzeże. W każdym razie msgr. Mérode ginie ofiarą. Skutek pożyczki wyniósł nadzwyczajnie pana astoggi w oczach wszystkich i dla tego usilnego dokła- dą starania, aby go skłonić do dalszego pozostania w mi- isterstwie. Życzą sobie, aby się podjął wypracowania roz- naitych kwestyi, wywołanych przez organizacyą finansową kraju. Ricasoli bowiem nie jest tylko praktycznym mężem fachowym wypróbowanéj doskonałości, lecz zarazem znako- mitym mężem stanu. — Margrabia Massimo d'Azeglio na- pisał do senatora Matteucci następny list bardzo pessymi- styczny: „Dnia 2 sierpnia 1861. Kochany przyjacielu! Z wielką radością otrzymałem i przeczytałem list pana i dzię- kuję mu za wszystkie te śliczne rzeczy, które mi mówisz i dla tego Domine non sum dignus. Pytanie, czy Neapol zatrzymać lub nie, musi, jak mnie się zdaje, zależeć prze- dewszystkiém od Neapolitańczyków, chyba że chcemy fol- gować okolicznościom, zmienić dotychczas przez nas gło- szone zasady. Poszliśmy naprzód, mówiąc, że rząd, niepo- twierdzony przez swe ludy, nie jest legitymistycznym, a z maksymą tą, którą uważam i zawsze uważać będę za prawdziwą, przymusiliśmy kilku książąt włoskich do ucie- czki. Poddani ich nie protestowali w żaden sposób i byli zadowoleni z dzieła naszego i przekonać się było można, że nie dawszy swego przyzwolenia rządowi poprzedniemu, dają takowe następnemu. Czyny nasze zgodne były z na- szemi zasadami i nikt nic nie miał do nadmienienia. W Neapolu również zmieniliśmy księcia, by zaprowadzić rząd oparty na powszechném głosowaniu. Ale nie potrzeba, co rzeczą zdaje się być pewną, 60 batalionów, by zachować królestwo, i rzeczą jest notoryczną, że zbójcy i niezbójcy w tém są zgodni, iż nic o tém nie wiedzą. Lecz, powie ktoś, a głosowanie powszechne? Ja nic o głosowaniu po- wszechném nie wiem, lecz to wiem, że z téj strony rzeki Tronto nie potrzeba batalionów, kiedy ich potrzeba z tamtéj strony. Musiano przeto popełnić błąd, a my musimy zmie- nić nasze czynności albo nasze zasady i wynaleść środek, aby raz na zawsze dowiedzieć się od Neapolitańczyków, czy nas chcą lub niechcą. Temu, któryby chciał przywołać lub zatrzymać Niemców we Włoszech, mają Włosi, nie chcący tego, prawo wypowiedzenia wojny; Włochów zaś, którzy po- zostając Włochami, niechcą się z nami połączyć, nie mamy prawa rozstrzeliwać, chyba że przyjmiemy, by rzecz tę za- kończyć, zasadę, w któréj imieniu Bomba, Palermo, Mes- synę itd. bombardował. Wiem, że powszechnie tak nie my- ślą, ale ponieważ nie chcę się zrzec prawa myślenia roz- sądnie, mówię, co myślę i pozostaję w Cannero. Do tych paru słów możnaby napisać długi komentarz, lecz intelli- genti pauca, a potém na cóż? Przyjm pan itd. M. Azeglio.“ Jeżeli d'Azeglio, będący wprawdzie przyjacielem paradok- sów, lecz w każdym razie mężem prawym, tak myśli, stąd dla rządu wypływa konieczność, aby prędko skończyć z zbój- cami w Neapolu. Dopóki Włosi nie będą w Rzymie, trudno im będzie rządzić Neapolem i dla tego ma słuszność Ri- casoli, że napiera się o rozwiązanie kwestyi rzymskiéj.

— Korespondent rzymski do Gazety Kolońskiéj pisze z tego miasta pod dniem 31 lipca, że kardynałowi sekretarzowi stanu Antonellemu doniósł urzędownie dawny francuski mąż stanu, żyjący obecnie w Rzymie, ażeby po- myślał o rozwiązaniu obcych wojsk na żołdzie papieskim zostających, ponieważ król włoski po obsadzeniu Rzymu tylka Guardia nobile i gwardyą szwajcarską jako wojska Ojca św. uzna. Franciszek II nakazał architektowi Cipolle wyporządzić wewnątrz południowe skrzydło pałacu Farnese. Robota ta ma być rychło wykończoną, gdyż część familii królewskiéj przenosi się tam z Kwirynału.

Medyolan, 5 sierpnia. Podług dzisiejszego Lombardo ministeryum wojny zawarło kontrakt z fabrykantem z No- wego Jorku względem wybudowania dwóch w żelazo oku- tych fregat za 14 milionów franków. Fregata „Duca di Genova“ w kilku dniach będzie uzbrojoną i gotową pu- ścić się na morze. W rozmaitych portach włoskich buduje się obecnie siedm fregat pierwszego rzędu i jedna korweta. Pungolo donosi, że niezadowolenie pomiędzy wojskiem regularném, ochotnikami, z któremi się tak źle obchodzą i wewnętrzną administracyą wojskową, jest wielkie. Jenerał Cugia, zastępca ministra wojny, ma wielkie dwa błędy: Po pierwsze jest on wyłącznie Piemontczykiem a po drugie otwarty nieprzyjaciel każdego żołnierza da- wniejszéj armii Garibaldego.

MULTANY WOŁOSZCZYN

Z Multan 13 lipca, piszą do Przegl. Powsz.: Opo- zycya arystokracyi tutejszéj, czyli bojaryzmu jak ją tu na- zywają, rzuca się z jednéj ostateczności w drugą, i tak z najzaciętszego separatyzmu, nad którym pracowała, żąda teraz zjednoczenia księstw pod obcą dynastyą, żąda zmiany ustawy wyborczéj i tak wygodnego i sprzyjającego cenzusu, który wszystkie kolegia wyborcze w ich ręce oddawał, żąda powszechnego głosowania. Ile w tém podstępu i ukrytéj myśli, najlepszym komentarzem jest artykuł urzędowéj Ga- zety Petersburskiéj, w jaki sposób ten rząd się zapatruje na postęp i rozwój życia politycznego w księstwach Nad- dunajskich i jak nie na rękę mu sprzyjająca zjednoczeniu inicyatywa rządu tureckiego, w któréj upatruje oderwania się zjednoczonéj silniejszéj Rumunii a w obszerniejszéj ustawie wyborczéj objawy demagogii, która groźniejsza od dżumy, narazićby mogła na niebespieczeństwa gra- nice błogiego caratu. Wspominałem wam, że ten nagły zwrot bojaryzmu z reakcyi na radykała, miał ukryte powody i ulegał obcym podszeptom; teraz ta rzecz jaśniéj stoi, ponieważ arystokracya wiedziała, że żądania przesa- dzone i niezgodne z konwencyą, nietylko w Rosyi, ale i w innych mocarstwach gwarantujących napotkają na opo- zycyą. Otóż teraz na te praktyki Targowiczan tutejszych, odpowiedział kraj wielkiemi manifestacyami tak w Buka- reszcie, o których wam doniosłem, jak też w Jasach, gdzie równobrzmiącą wystósowano prośbę do księcia, którą w Ja- sach w jednym dniu pokryto 10 tysiącami podpisów. Uform- owano komitety, których programem jest zjednoczenie księstw administracyjne i polityczne pod rządem księcia Kuzy i zmiana sprawiedliwa prawa wyborczego, która nawet konwencyą prze- widziana była. Takie to są żądania kraju, ponieważ się przeko- nano, że tylko pod temi warunkami reformy w kraju w życie wejść mogą. Rosya się przerachowała. Na konferencyi paryskiéj wypadało się pokazać bezinteresowną i liberalną, zgadzała się i popierała zjednoczenie księstw i ustawy, któreby mo- gły uszczęśliwić kochanych prawosławnych sąsiadów, skry- cie rachując na sprzymierzeńca swego, sprzedajność, którą od tylu lat starannie w klasach wyższych zaszczepić usiło- wała. Wyższe klasy tylko były przedmiotem jéj pieczoło- witości, i dla tych tylko starała się w ustawie wyborczéj o udział w rządzie. Pupilowie okazali się godnemi i wdzię- cznemi téj pieczołowitości, stawiając nieprzełamane zapory każdemu rozwojowi narodowemu. Teraz gdy i inne klasy społeczeństwa o prawa swoje się dopominają i kraj o swo- jéj mocy postępować zamyśla, Rosya przestrzegając całości Turcyi, w zjednoczeniu księstw widzi grożące niebespieczeń- stwo oderwania się Rumunii, a w słusznem żądaniu narodu widzi demagogią! Spodziewać się należy, że Porta w swoim własnym interesie zjednoczenie księstw popierać będzie. Nasz ambasador w Stambule p. Negri, patryota i zręczny dyplomata, czynny, i najlepsze tuszy nadzieje. Izba w Bu- kareszcie, któréj termin obecnéj sesyi kończy się z ostatnim dniem lipca, przewidując, że nastąpi w krótce zmiana usta- wy wyborczéj, i w skutek téjże nowe wybory, wezwała mi- nisteryum, aby w ciągu 6 dni ministeryum wniosło projekt do rozwiązania kwestyi włościańskiéj, inaczéj odmawia te- muż ministeryum we wszystkich jego czynnościach swego zaufania. To nagłe i kategoryczne żądanie, które także miało swe myśli i zamiary ukryte, ministeryum pozostawiło bez odpowiedzi. Książę wyjechał przed 4 dniami do Buka- resztu, ponieważ w całym kraju coraz więcéj życie public- zne się budzi, i żąda zjednoczenia, któremu i rząd obecny sprzyja. Byłemu ministrowi skarbu i prezydentowi Jepu- rano, oddanemu uchwałą izbą pod sąd, obwinionemu o nad- użycia finansowe, wytoczono proces o 15 milionów piastrów, i na pokrycie zasekwestrowano mu cały jego majątek. Bar- dzo popularną uchwałę izby w Bukareszcie sankcyonował książę dekretem swoim, strącając w jednym roku 30 od sta wszystkim posesorom z czynszu rocznego wszystkich dóbr rządowych i klasztornych, a to ze względu na kryzis finan- sową i klęski wyrządzone przez szarańczę.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 sierpnia. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że ustawienie pomnika Sebastyanowi Klonowiczowi w Sulmierzycach nie może się dla przyczyn od woli komitetu niezależnych odbyć w terminie oznaczonym, ani też da się już dziś oznaczyć dzień, w którym ustawienie nastąpi. Skoro będzie można termin ściśle oznaczyć, nastąpi ogłoszenie w pismach publicznych. Na co dla uniknienia nieporozumień, zwracamy uwagę publiczności.

— Wczoraj po południu w ogrodzie Zakrzewskich na ulicy Królewskiéj, spłonął domek drewniany śród ogrodu nad stawem położony.

Poznań, 13 sierpnia. Sprawozdanie dwudzieste drugie katolickiego gimnazyum w Trzemesznie z r. szkólnego 1860—61, zawiera mowę dyrektora powiedzianą przy uroczystém pożegnaniu abituryentów 21 sierpnia 1860 i wiadomości szkólne przez tegoż. Pomiędzy rozporządzeniami wyższéj władzy, znajduje się i następujące ogłoszenie prowincyonalnéj rady szkólnéj z d. 12 listopada 1860.

„Chociaż ze sprawozdań radzcy departamentowego i na fundamencie zdań naukowéj komisyi egzaminacyjnéj wnosić należy że abituryenci polscy w ogóle tak ustnie jak i piśmiennie zadosyć czynią przepisom prawnym co do języka niemieckiego, jednakowo doświadczenia na osobach, które niegdyś egzamen dojrzałości złożyły w późniejszych stósunkach urzędowych robione zniewalają królewską radę szkólną do zlecenia tego, aby dyrektorowie gimnazyów katolickich po powiększeniu liczby lekcyi przeznaczonych dla języka niemieckiego w klasach niższych starali się zaprowadzić metod więcéj odpowiedni temu stopniowi wykształcenia gimnazyalnego. Przedewszystkiém zalecają się na ten cel częste w sposób praktyczny wykonane ćwiczenia ustne i piśmienne, jako też ćwiczenia w ustném rozbieraniu czytanych ustępów; obok ćwiczeń rzeczonych, któremi głównie należy zapełniać lekcye niemieckiego języka w klasach niższych, co tydzień przynajmniéj jedno wypracowanie piśmienne ma być oddawane o przedmiotach w klasie jak najdokładniéj rozbieranych; uczenie się gramatyki stósownie do rzeczonego metodu jak najściśléj z praktycznem rozbiorem czytanych ustępów ma być połączone. W wyższych zaś klasach w których po większéj części jest wykład niemiecki, we wszystkich lekcyach przy tłómaczeniu, objaśnianiu itd., przez ciągłą uwagę na poprawność i dokładność wyrażenia niemieckiego ze strony innych nauczycieli, udzielającemu niemiecki język nauczycielowi ma być pomoc niesiona.“

Przy gimnazyum pracowało 15 nauczycieli włącznie z nauczycielem religii ewangielickiéj i nauczycielem śpiewu. Liczba uczniów wynosiła 364, mianowicie w prymie 46, w sekundzie wyższéj 33, w sekundzie niższéj 42, w tercyi wyższéj 31, w tercyi niższéj 45, w kwarcie 54, w kwincie 75, w sekscie 38. Z tych katolików 334, ewangielików 18, starozakonnych 12. Prócz tego uczęszczało do septymy 27 uczniów. Swiadectwo dojrzałości otrzymało przy końcu roku szkólnego 17 uczniów, z tych poświęca się teologii 13, sztuce lekarskiéj 2, agronomii 2. W 3 klasach niższych wykładano wszystkie przedmioty naukowe w języku polskim, w 6 zaś wyższych klasach po niemiecku z wyjątkiem nauki religii, języka polskiego i hebrejskiego, nadto udzielano po polsku w klasie III wyższéj i niższéj matematykę w 3 godzinach, język francuski w 2 i historyą powszechną w 2 godzinach; w klasie II niż. i wyż. język grecki w 6 godz., w klasie I niż. i wyż. język grecki w 4 godz. Dziesiąta część uczniów, nie licząc w to alumnów, była wolną od opłaty szkólnéj. W alumnatach Kosmowskiego miało 18 uczniów bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie, a 30 alumnów duchownych pobierało miesięcznte po 5 tal. wsparcia. Od prześwietnéj kapituły gnieźnieńskiéj otrzymało wielu ubogich uczniów znaczne stypendya, a Tow. pomocy naukowéj wspierało 7 uczniów. W poniedziałek dnia 12 sierpnia odbędzie się popis publiczny wszystkich klas, a we wtorek o godzinie 9 z rana uroczystość zakończenia roku szkólnego, pożegnanie abituryentów i ogłoszenie promocyi przez dyrektora. Po uroczystości ordynaryuszowie wręczą uczniom świadectwa. Nowy rok szkólny rozpocznie się d. 20 września o godzinie 9 z rana. Uczniowie nowo przybywający mają się zgłosić do dyrektora d. 18 września do godziny 4 po południu, opatrzeni w metrykę, świadectwo szczepionéj ospy i zaświadczenie szkólne. Egzamen nowych uczniów, zgłaszających się do klas gimnazyalnych i do klasy przygotowawczéj (septymy) odbędzie się 19 września o godzinie 9 z rana.

Sroda, 8 sierpnia. Wczoraj odprawiło się u nas nabożeństwo za nieodżałowanego patryarchę wychodźców i patryotów polskich ś. p. księcia A. Czartoryskiego. Daleko rozlegający się pogrzebowy jęk wielkiego dzwonu świątyni naszéj powołał pobożnych tak miejscowych jak z okolic przyległych na oznaczoną godzinę 10 do kościoła na wspólne westchnienia za spokojność duszy tych których cały długi żywot był nieustanną ofiarą dla sprawy narodu, który z całego serca ukochali. Wszyscy zgromadzeni tak niewiasty jako mężczyzni byli w czarnym stroju, a świątynią w grubą przybrano żałobę. W środku kościoła na wysokim katafalku przybranym w całun pogrzebowy i otoczonym mnóstwem jarzęcych świec, spoczywała trumna; przed katafalkiem umieszczono wielki obraz przedstawiający zgasłego księcia, dzieło pędzla jednego z głośnych malarzy francuskich w Paryżu. Po mszy śpiewanéj, którą celebrował ks. dziekan Rybicki z Zaniemyśla w obecności 20 duchownych przy odgłosie: „Requiem L. Gepperta“ na cztery głosy, JMć ksiądz Tułodziecki z Miłosławia gorącą mową oddał cześć zmarłemu, w dalszym ciągu stosując naukę do każdego stanu z osobna. Wspomniał on i nauczycieli, a ze słów jego żarliwych przebijała prawdziwa troskliwość o szkołę. Skończył zaintonowaniem pieśni: „Boże coś Polskę“ a przytomni, do których serc trafiła mowa, na pierwszy jéj odgłos wszyscy kornie padli na kolana i odśpiewawszy ją ze łzami, kościół opuścili.

Z Kujaw, 8 sierpnia. Dziś t. j. 8 b. m. odbyło się solenne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, w kościele parafialnym Inowrocławskim. Liczne duchowieństwo które się z małym wyjątkiem niemal z całego powiatu zjechało, uświetniło ten smutny obrządek. Zjazd był wielki, tak, że zaledwo mury dość obszernego kościoła zdołały pomieścić osoby przybyłe. Po odśpiewaniu wigilii celebrował szanowny ks. dziekan Panko, pleban miejscowy. Następnie miał mowę wikaryusz miejscowy ks. Garstka który w treściwych słowach do serc przemówił. Po odśpiewaniu rekwiem, przy katafalku, który zdobiła korona cierniowa, zabrzmiało jakoby z jednych piersi „Boże coś Polskę“ co było powodem aresztowania obecnego nauczyciela M. przez komisarza policyi, lecz zaraz uwolnionym został. Członkowie wyznania Mojżeszowego byli dość licznie zebrani. Cześć wam szanowni duchowni, żeście nie szczędzili trudów zjechać choć ze stron odległych. Cześć wam kochani rodacy za pamięć i żal wspólnie dzielony. I cześć wam starozakonni za wasze współczucie którém daliście dowód, że potraficie ocenić naszę wspólną stratę.

Trzemeszno, 10 sierpnia. Odbyło się u nas dnia 8 sierpnia w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za duszę śp. Joachima Lelewela i księcia Adama Czartoryskiego, mężów, którzy dla poświęcenia nieustannego w obronie prawdy i sprawiedliwości, w szczególności w obronie pogwałconych praw narodowych, dla swego charakteru wybitnego i niezłomnego, zaprzania siebie, znoszenia swéj niedoli z chrześciańską rezygnacyą, dla wytrwałości, pracy niezmordowanéj i rzadkiego wykształcenia, wieczną, przynależną sobie zjednali pamięć i wskazali drogę, która każdego człowieka, każdą rodzinę, każdy naród do szczęśliwego wiedzie bytu. Nabożeństwo było uroczyste z téj prostéj przyczyny, że u nas w wszystkiém jedność wszystkich zawsze łą-

czy, każdy z własnego natchnienia do podniesienia téj uroczystości się przykładał i wszystko było jakby dzieło jednéj ręki, jednego serca i ducha. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę.“

Z Pleszewskiego, 11 sierpnia. Żałobne nabożeństwa za zgasłe dwa nasze świeczniki śp. Joachima Lelewela i księcia Adama Czartoryskiego odprawiają się u nas niemal w każdéj parafii. W przeszły czwartek 8 sierpnia, odbyło się solenne nabożeństwo w Kolniczkach, słynących cudownym obrazem Matki przenajświętszéj, królowéj polskiéj. Kościół stary, drewniany, w zeszłym roku wewnątrz odnowiony i wyświeżony, przybrał na ten obchód przystrój żałobny. Katafalk okryty kobiercami, ustawiony w śród przyćmionéj czarnemi oponami świątyni, zdobnéj oranżeryjnemi drzewami i kwiatami, mieścił na sobie trumnę wieńcami z liści dębowych i hortensyi gustownie przybraną. Na trumnie leżały księgi, godło nauki, i pałasz, godło rycerskie. Palma nieśmiertelności zdająca się z trumny wyrastać; u głów zaś téjże umieszczony w śród chorągwi barw sercom naszym drogich, wieniec z liścia dębowego i ciernia, przypominały nam, że sławę narodową osięgli książę Adam i Lelewel żywotem pełnym zasługi obywatelskiéj ale i cierni raniących serca! Rzęsiste światło otaczało tę całość. Podczas wigilii odprawiały się msze święte przy bocznych ołtarzach, główną zaś mszą miał ksiądz dziekan Kierszniewski, kapłan powszechnie szanowany. Po bezkrwawéj ofierze, proboszcz miejscowy ksiądz Wojciechowski przemówił z kazalnicy do licznie zgromadzonych obywateli i ludu; w słowach treściwych opowiedziawszy żywot księcia Adama i Lelewela wystawił, jako nie w nienawiści, jak wrogowie nasi nam zarzucają, ale owszem w miłości bliźniego i ojczyzny, nakazanéj nam przez kościół święty, zgromadzamy się na obchody podobne, i garniemy się do krzyża pańskiego prosząc o miłosierdzie, a taka modlitwa płynąca z serc i dzie na chwałę Boską, duszom zaś drogich krajowi zmarłych i nam sam na pożytek. Po odśpiewaniu zwykłego konduktu duchowieństwo p naszę kościelna „Boże coś Polskę“ zanuciwszy, któréj wszyscy z madzeni padłszy na kolana ze łzami w oczach i nadzieją w serc że modły ich gorące przebiją stropy niebios i wysłuchane zost wtórowali, zakończyło obchód ten rzewny i pełen uroczystości.

— Czytamy w niem. Gaz. Pozn., że pomiędzy wsiami Radz wice a Dziewą w powiecie inowrocławskim nie daleko granicy K Polskiego trzy wielkie psy napadły w upłynionym tygodniu pew nauczyciela i kompletnie go rozszarpały.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr letni Kellera. [2396]

W ogrodzie p. Nowackiego przy ul. Królewskiéj nr. 1.
W środę. Wystąpienie gościnne pana Roberta Guthery. Wielkie przedstawienie nadzwyczajne z koncertem i teatrem. Saenger und Schneider, operetka komiczna w 1 akcie. Straks ein Schneider— pan Guthery jako gość. Poprzedzi: Die Eifersüchtigen, czyli das geheime Zimmer w 2 aktach R. Benedixa.

Dyrekcya.

†

Za dusze śp. **Joachima Lelewela i księcia Adama Czartoryskiego** odprawiło się 8 b. m. solenne nabożeństwo w kościele parafialnym w **Kolniczkach** powiatu Pleszewskiego. [2391]

Dnia 28 sierpnia odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. księcia **Adama Czartoryskiego** w **Świetnéj kolegiacie Kruszwickiéj**, na które się zaprasza. [2393]

W czwartek dnia 22 sierpnia r. b. odbędzie się w kościele parafialnym w **Jaraczewie** o godzinie 10téj uroczyste nabożeństwo za dusze śś. pp. hr. **Tytusa Działyńskiego, Joachima Lelewela** i księcia **Adama Czartoryskiego.** [2394]

Sprzedaż konieczna. [1516]

Królewski sąd powiatowy w Lesznie.
dnia 13 kwietnia 1861.

Dobra szlach. Drzeczkowo (czyli Retschke) w obwodzie rejencyjnym poznańskim, powiecie wschowskim położone, należące do dziedzica Józefa Obiezierskiego, składające się ze wsi i folwarku tegoż nazwiska, wsi i folwarku Wolkowa, folwarków Kopaniny i Kowali czyli Piotrowic, obejmujące 3638 mórg i 129 prętów kwadratowych, a z tych 325 mórg 126 prętów kwadratowych łąk, z wiatrakiem i cegielnią, przez dyrekcyą prowincyonalną ziemstwa oszacowane na 133,066 tal. 10 sgr. 8 fen. wedle taksy, która wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze przejrzane być mogą, mają być **dnia 21 listopada 1861 przed południem o godzinie 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele żądający zaspokojenia z sumy kupna co do pretensyi realnéj nie wynikającéj z księgi hypotecznéj, z roszczeniami swemi do nas zgłosić się winni.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby pod uniknieniem prekluzyi zgłosili się najpoźniéj w terminie oznaczonym.

Dobra rycerskie w Królestwie Polskiém, z Prusami graniczące, dwie mile od miasta pruskiego i od drogi bitéj w Prusiech leżące, **277 włók** nowopolskich, czyli 18,560 mórgów magdeburgskich w sobie zawierające, między któremi około 6700 morgów pola ornego, 6700 morg. dobrych łąk, 2000 morg. lasu zielonego, 670 morg. wód, 1600 m. pastewnika, który na rolę i łąki łatwo przerobić można, mają być przedane. **Cena majątku jest 162,000 talarów** zaliczka 55,000 tal., a 107,000 tal. zostanie na dłuższy czas na gruncie. Grunta orne z małym wyjątkiem, wszystkie pszenne, łąki są dobre. Niedaleko jest woda do sprowadzania drzewa. Stałych dochodów jest parę tysięcy talarów. Inwentarz żywy składa się z 40 koni i 200 sztuk bydła, martwy zupełny, nawet i meble, które są, będą dane. Majątek ma 3 folwarki i wsi częścią czynszowe, częścią robotę wykonywające. Budynki są w stanie dobrym, dwór z cegły nowy, 100 stóp długi, ogród angielski, a osobno owocowy. Odpowiedź na każde zapytanie, bądź w polskim, bądź w niemieckim języku jest gotów dać

M. Gerss (Giersz)
prezes reprezentantów miejskich
i ajent majątków w Lecu
w obwodzie rejencyi Gumbinskiéj.
(Stadtverordneten Vorsteher
und Güteragent M. Gerss in Laetzen
[2362] Reg.-Bez. Gumbinnen.)

Syn porządnych rodziców, umiejący pisać dobrze po polsku i mający chęć do gospodarstwa, może być jako **uczeń gospodarski** umieszczony w **Skoraczewie** pod Książem.
[2392] **St. Sczaniecki.**

Pomocnik handlowy szuka w jakimkolwiek bądź handlu pomieszczenia zaraz lub od św. Michała. Bliższą wiadomość udzieli **S. P.** w Trzemesznie. [2395]

Zawiadomienie. [2380]

Za pozwoleniem władzy szkólnéj chcemy od 1 września 1861 r. studentów utrzymywać z wolnością ćwiczenia się i uczenia na fortepianie mając go w domu, i z konwersacyą języka fraucuskiego; dozór i opiekę ojcowską, przytém stół przyzwoity obiecując. **W Ostrowie niemieckiém** ulica Kościelna nr 254 obok gimnazyum. Bliższa wiadomość w hotelu u pani Holbargowéj w Ostrowie.

Młody człowiek, któryby miał przysposobienie do nauczyciela domowego tak daleko, ażeby chłopców mógł przygotować do III klasy i któryby miał ochotę przyjąć miejsce we Warszawie, niech się zgłosi z warunkami do Expedycyi Dziennika Poznańskiego. [2358]

Przy **Rycerskiéj ul. nr. 1** są mieszkania 3 i 6 pokojach z wozownią, stajnią i lodownią do wynajęcia. [2318]

Na Chwaliszewie pod nr. 64/65 jest niejaka ilość dobrego **drzewa budowlanego** tanio do nabycia. [2374]

Doktora Borchard'ta **mydło aromatyczno-lekarskie z ziół** uznane i od dawna od obojga płci używane, jako środek kometyczny do pozbycia się bez bólu opalenizny, piegów, plam wątrobnych, węgrów, pryszczek, wyrzutów skornych i t. d. i do utrzymania i przywrócenia płci czystéj i białéj w młodzieńczéj i ożywionéj świeżości, przewyższa wszelkie inne mydła i wody upiększające, używane do upiększenia. = Mydło to działa mianowicie w kąpieli nadzwyczaj skutecznie i wzmacniająco. = **Dra Borchard'ta** mydło z ziół dostać można w opieczętowanych paczkach oryginalnych po 6 sgr. w **Poznaniu** tylko prawdziwe u **J. Menzla,** przy ul. Wilhelmowskiéj obok poczty. [131]

Dr. BORCHARDTS AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 sierpnia.

Bazar: Właściciele dóbr hr. Skarbek z Białcza, Koszutski z Wargowa, Mikorski z Laskowa, Szołdrski z Osieka, Sczaniecki z Skoraczewa, Radoński z Lrześlic, pani Chodacka z Fabianowa.

Hotel du Nord: Wł. dóbr hr. Cieszkowski z Wierzenicy, panie Zabłocka z Czerlina, Dembowska z Warszawy, rólnik Ciesielski z Nowéjwsi, kupiec Piotrowicz z Gostynia.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr pani Sulerzycka z Chomiąży, pani Pfotenhauer z Grochowic pani i panna Wackermun i urzędnik Reussner z Rogoźna.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Brzeźnicki z Warszawy, panie Karłowska z Dobieszewa, Thiel i panna Lagepusch z Bartensteinu, garncarz Bollmann z Berlina, kupiec Kollatt z Miłosławia.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Wehren z Westfalii, pani Krüger z Sulina, insp. Krohnmann z Stolberga, kupcy Czapski z Wrocławia, Hänke z Elberfeldu.

Buscha Hotel Rzymski: Kupcy Hildebrand z Kamnicy, Brauer z Bremy, Haas z Moguncyi, Lipp z Berlina, Henseler z Szczecina.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr Sawicki z Ryb Bayer z Golenczewa, Brodnicki i Święcicki z świastowic, urzędnik Blumenthal z Września, ob Scholz z Głogowa..

Myliusa Hotel Drezdeński: Wł. dóbr Betkows Czarnotuł, Rehfeld z Altenfelde, pani Villi Paryża, naddzierż. Sperling z Grzybna, k Herrmann z Skwierzyny, Grix z Berlina, Schei z Szczecina, Landmann z Barmen, Fisher z La berga.

Hotel Berliński: Rzecznik Bauermeister ze Sr nadleśn. Spille z Ludwigsberga, naucz. W Neurode.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 13 sierpnia.

Żyto: na sier.-wrz., wrześ.-paź. i paź.-list. list.-gr. 39¼, na wiosenną odstawę 39¾ pł., 40 żąd. Okowita: spada w cenie przy słabym ob z beczką na sier. 19—½—⅓, wrześ. 18⅝, p 17¾, list.-grud. 17, kw.-maj 17¼ tal. pł.

Berlin, 12 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 62—80 tal. w jakości. Żyto: wyp. 1000 centn., w miejscu funt. 46¼—47, na sier. i sier.-wrześ. 45¼—⅓, paźd. 45¼—½ ¾, paźd.-list. 45½—¾, list.-g 45¾—46, na wiosenną odstawę 45⅞—46 tal. Jęczmień: wielki 25 szefli 36 42 tal. Owies odstawę słabo się trzymał w cenie, w miejscu funtów 20—26, na sier. sier.-wrześ. i paź.-list. pł., list.-grud. 23 żąd., na wiosenną odstawę tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów beczki 12¼—5/24, na sier. i sier.-wrz. 12⅛ pł., żąd., wrześ.-paźd. 12⅝—¼, paź.-list. 12¼—⅛ list.-grud. 12⅝, kw.-maj 12¹⁷/₂₄—⅔ tal. pł. Inlany: w miejscu 11¼ tal. Okowita: wyp. 3 kwart, w miejscu 8000% Trall. bez beczki 20 beczką na sier. i sier.-wrz. 20—¼, wrz.-paźd. 1 5/6—¹¹/₁₂, paź.-list. 18¼—⅓—¹¹/₁₂, list.-grud. luty 18, kw.-maj 18⅝—¼ tal. pł.

Wrocław, 12 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	80—86	75	64—70
żółta	82—86	75	62—70
Żyto	60—62	58	54—56
Jęczmień	46—47	43	38—40
Owies	30—31	29	23—2
Groch	50—54	49	42—4

Na giełdzie: Żyto: niższo ceny, na sierp. 4 ½ pł., sier.-wrze. 43¾ żąd., wrześ.-paźd. 43 paź.-list. 42¾ żąd., list.-gr. 42½, kw.-maj 42 tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, 100 cent., w miejscu na sier. i sier.-wrz. 11¹¹/₁₂ 12 żąd., wrześ.-paźd. 11⅝, paźd.-list. 12 żąd., pł., list.-grud. 12½, kw.-maj 12⅝ tal. żąd. Okowita: wyp. 12,000 kwart w miejscu 19⅝, na s i sier.-wrześ. 19½—½ pł., paźd.-list. 17 pł., kw.-maj 17¾ tal. żąd.

Bydgoszcz, 12 sierpnia.

Pszenica: 57—74. Żyto: 3¹²/₁₃—36, Gro 30—35. Jęczmień: wielki 28—32, mały 23—2 Owies: szef. 22—25. sgr. Rzepak: 70—78. O wita: 8000% Trallesa 20½ tal. Perki: szef 18

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 12 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	103
— rząd.	4½	—	103¼
— 1859	5	108	—
— 1856	4¼	—	103¼
— 1858	4	—	99⅞
— prem. 1855	3½	126	—
Obligi długu skarb.	3½	—	90⅛
— Marchii	3½	—	88⅝
Listy zast. March.	3½	—	95½
— Prus Wsch.	3½	—	89¼
— — —	4	—	99
— Pomor.	3½	—	91½
— —	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	102
— — (nowe)	3½	—	97¼
— — (nowe)	4	—	95½
— Szląskie	3½	—	91⅞
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	87
— — —	4	98	—
— rent. March.	4	—	99¾
— Pomor.	4	—	99⅞
— W. Ks. Pozn.	4	—	96¾
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99¼
— Nadreńskie	4	—	98¾
— Saskie	4	—	100
— Szląskie	4	—	99¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	49½	—
— Pożycz. narod.	5	—	58½
— Obligi 250 fl.	4	65	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	87¾	—
— 6 poży. Stiegl.	5	—	100
Rosy. poży. angiel.	5	100¾	80¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	94
— Cert. A. 300 zł.	5	—	23½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	84¾	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92⅝
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	109¾
Złota funt. cel.	—	—	461
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bankn.	—	—	73⅛
Polskie bil. bank.	—	—	85¼
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	137
Berliń.-Hamb.	4	—	116
Berl.-Poczd.-Magd.	4	148¾	—
Berl.-Szczeciń.	4	—	118
Wrocł.-Freib.	4	—	113¾
- najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	48
Kozlo-Bogumin.	4	34	—
— pierwot.	4½	—	80
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97½
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	34½
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	122½
— Lit. B.	3½	—	113½
Opol-Tarnowic	4	32½	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	88½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116½
Berl. Tow. hand.	4	81	—
Gdański bank priw.	4	—	95¼
Dysk. Udział komm.	4	86¼	—
Gota. bank. pryw.	4	—	71
Hanow. dito	4	—	93½
Królew. dito	4	89	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67¼
Magd. bank priw.	4	—	83¾
Pomor. bank. rycer.	4	—	77
Pozn. bank prow.	4	—	90¾
Prusk. udz. bank.	4½	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	86
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	65½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	21
Concordia	4	107	—
Magd. assek. ogn.	4	—	500
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99
—	4½	—	102
Berl.-Hamb.	4½	—	103¾
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	96⅞	—
— Lit. C.	4½	—	101½
— Lit. D.	4½	—	101⅛
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	85¼
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	96⅝
— — III. ser.	4	—	93⅜
— — IV. ser.	5	101¾	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	101¼
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	85
— Lit. D.	4	—	92½
— Lit. E.	3½	—	82¾
— Lit. F.	4½	—	99⅜
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 12 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	94
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109¼
Polskie bil. bank.	—	—	84⅝
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	72⅔
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	101⅞
— nowe	3½	—	96 11/12
— nowe	4	—	95⅛
— Listy Rent.	4	—	96 5/12
Szląskie Listy Zast.	3½	92¼	—
— nowe Lit. A.	4	100	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	98¾	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	99⅝	—
— Oblig. prow.	4½	102¼	—
Polskie Listy Zast.	4	85⅛	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	58 11/12	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	85½
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	113½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	92
—	4½	—	96
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	12
— Lit. B.	3½	113¼	—
— obl. pr. pierw.	4	92¼	—
—	3½	82¾	—
—	4½	100⅛	—
Opol. Tarnow.	4	32¾	—
Koźlo-Bogumin.	4	34¼	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 13 sierpnia.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	9
— poży. skarb.	4	—	10
— —	4½	—	12
— pozy. r. 1855	3½	—	10
Pozn. List. Zastaw.	4	—	9
— nowe	3½	—	9
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	4½	—	—
Polskie	4	85	9
Pozn. List. Rent.	4	—	9
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	10
— obl. prow.	5	—	9
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	8
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	10
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.